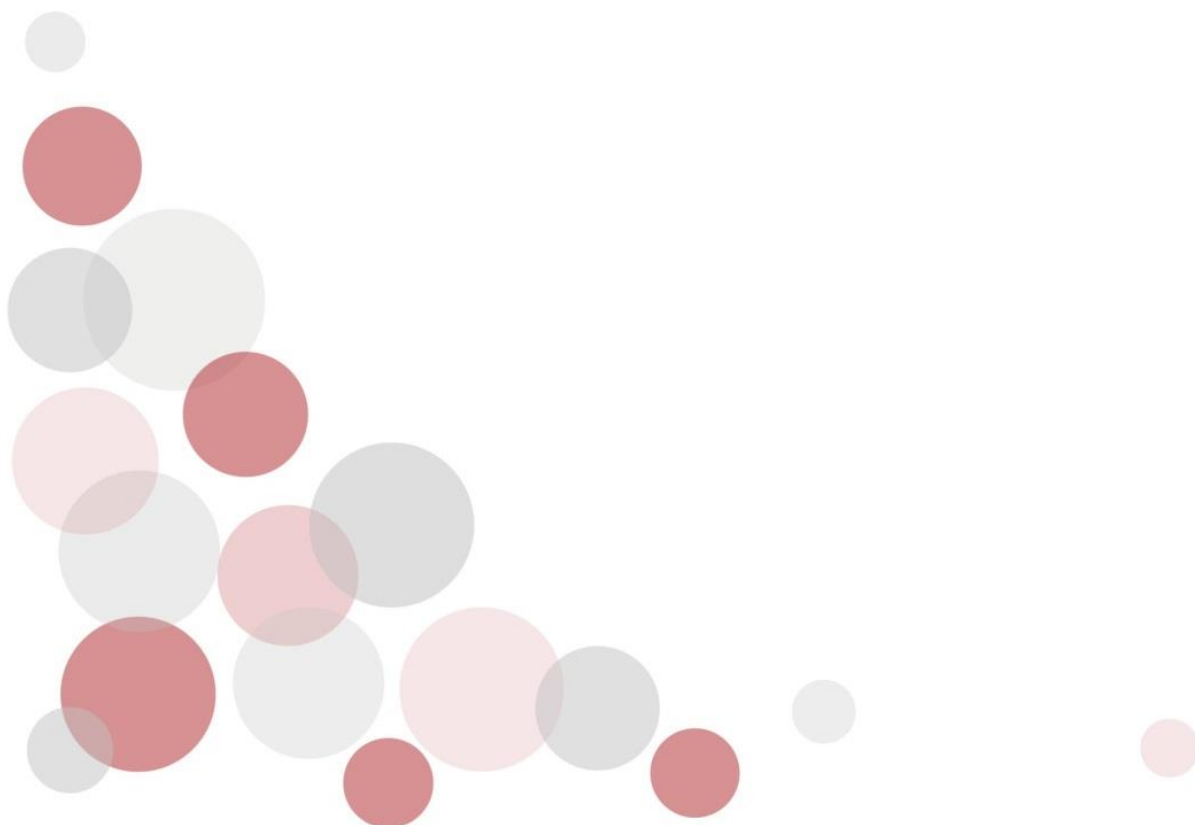


Agnieszka Kluszczyńska

TIK na głowie, czyli zmiana w nowym wydaniu

Doświadczenia z nieco innego sposobu
wspomagania rozwoju kompetencji nauczycieli



Tekst: **Agnieszka Kluszczyńska**

trenerka, coach, wykładowca akademicki; specjalistka z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi, rozwijania kompetencji psychospołecznych, rozwoju kompetencji kluczowych dzieci, młodzieży i dorosłych w zakresie TIK (technologii informacyjno-komunikacyjnych); prowadzi szkolenia dla nauczycieli i innych pracowników systemu oświaty, trenerów, coachów, dyrektorów

Konsultacja merytoryczna:

Katarzyna Leśniewska

Redakcja i korekta:

Anna Wawryszuk

Projekt okładki:

Barbara Jechalska

Redakcja techniczna i skład:

Anna Wawryszuk

Warszawa 2017

Publikacja jest rozpowszechniana na zasadach wolnej licencji

Creative Commons – Uznanie Autorstwa – Użycie Niekommercyjne (CC-BY-NC)

Ośrodek Rozwoju Edukacji

Aleje Ujazdowskie 28

00-478 Warszawa

tel. 345 37 00

www.ore.edu.pl

Spis treści

Zamiast wstępu, czyli co mają leki do wspomagania	4
15 lat później, czyli wrzesień 2016 roku	4
Ruszamy ze wspomaganiem	5
PCK, czyli pierwsza pomoc w działaniu	6
Kody QR	6
Ciąg dalszy	10
Na zakończenie	12
Podziękowania	13

Zamiast wstępu, czyli co mają leki do wspomaganiania

Trzeba działać jak człowiek myślący, trzeba myśleć jak człowiek czynu.

Henri Bergson

Dawno, czyli około 15 lat temu, zajmowałam się promowaniem nowych leków. Kiedy taki specyfik pojawiał się w obrocie, razem z moimi współpracownikami ruszałam z wieścią o tym wydarzeniu do lekarzy. Wiele o tym napisano (w mediach z reguły niezbyt dobrze), ale wśród tych potoków słów nie znalazło się to, o czym chcę teraz napisać. Otóż wprowadzanie nowego leku często dobywa się za pomocą tzw. próbek. Nowy lek jest zbadany, bezpieczny, dopuszczony do obrotu. Lekarz zna się na leczeniu pacjentów, ale nie stosował tego leku, np. z nowym, lepszym aplikatorem. Dlatego aby mógł wyrobić sobie zdanie, otrzymywał bezpłatne próbki leku do leczenia pacjentów. Bo żeby coś robić – trzeba zacząć, pokazać pacjentowi, jak stosować itp. A potem porozmawiać z pacjentami o ich opiniach, czy wygodnie im było aplikować lek, jakie daje to efekty...

Wydawać by się mogło, że było, minęło... Okazało się jednak, że właśnie to doświadczenie stało się punktem zwrotnym TIK na głowie. Poniżej opiszę, jak do tego doszło.

15 lat później, czyli wrzesień 2016 roku

Przepis na wspomaganianie szkół, także w obszarze wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK):

- 1) Diagnoza: Jak jest teraz? Co chcemy zmienić?
- 2) Plan działania: Co chcemy zrobić? Jak? Kiedy? Po czym poznamy, że osiągnęliśmy efekt, czyli jakie powinny być cele i mierniki?
- 3) Wdrożenie, czyli osiągamy cele, realizując plan działania.
- 4) Ewaluacja: Co osiągnęliśmy? Gdzie teraz jesteśmy? Jakie mamy plany na przyszłość?

Tak w skrócie wygląda też schemat działania wspomagacza. Skorzystałam z niego po szkoleniu w ramach projektu Wspomaganianie szkół w rozwoju kompetencji kluczowych, zorganizowanym przez Ośrodek Rozwoju Edukacji (ORE)¹. Integralnym elementem kursu był trening zadaniowy w postaci wspomaganiania dwóch wybranych przez uczestników i uczestniczki szkolenia szkół. Przede mną pierwsze zadanie: pozyskać szkoły do wspomaganiania. Wysłałam z założenia, że warto w tym, co nieznane, poszukać tego, co znane. I tak udałam się na spotkanie

¹ Moim zdaniem bardzo dobre szkolenie, którego forma była inspiracją do zmiany naszego podejścia do wspomaganiania. Dziękuję.

do gimnazjum, do którego kiedyś uczęszczała moja córka, oraz do szkoły podstawowej, gdzie znałam panią wicedyrektor, bo spędziłyśmy sporo czasu na szlaku. Wybrane przeze mnie szkoły chętnie przyjęły propozycję wspomagania. Ponieważ na terenie Łodzi działał też inny uczestnik kursu, który współpracował z dwiema innymi szkołami, zdecydowaliśmy się połączyć siły. Nie było to trudne, ponieważ ten drugi wspomagacz – Krzysztof Kluszczyński, jest moim mężem. Na starcie zatem, przeszkoleni, wzmocnieni i z podwójną siłą zabraliśmy się do pracy.

Ruszamy ze wspomaganiem

Pierwsze spotkania w szkołach przyniosły wstępną diagnozę. Po policzeniu tego, co policzalne (ludzi, komputerów, tablic i sal), przeszliśmy do kompetencji. Szybko okazało się, że nasze narzędzia² nie mierzą tego, co chcieliśmy zmierzyć. Kiedy zapytałam nauczycieli, czy organizacja szkoły wspiera korzystanie z TIK na lekcjach, otrzymałam pytanie zawrotne: „A co to jest TIK na lekcjach?”. Zrezygnowaliśmy zatem z ankiety i zadaliśmy cztery pytania diagnostyczne:

1. Na czym polega Pani/Pana praca z uczniami z wykorzystaniem TIK?
2. Co Pani/Pan lubi w takim rodzaju pracy?
3. Co jest dla Pani/Pana trudne w korzystaniu z TIK?
4. Jakie są Pani/Pana oczekiwania dotyczące wspomagania szkoły w tym zakresie?

Okazało się, że nauczyciele w różnorodny sposób rozumieją pojęcie TIK i wykorzystanie technologii. Najczęściej z dumą mówią o filmie obejrzanym podczas lekcji, używaniu pisaków



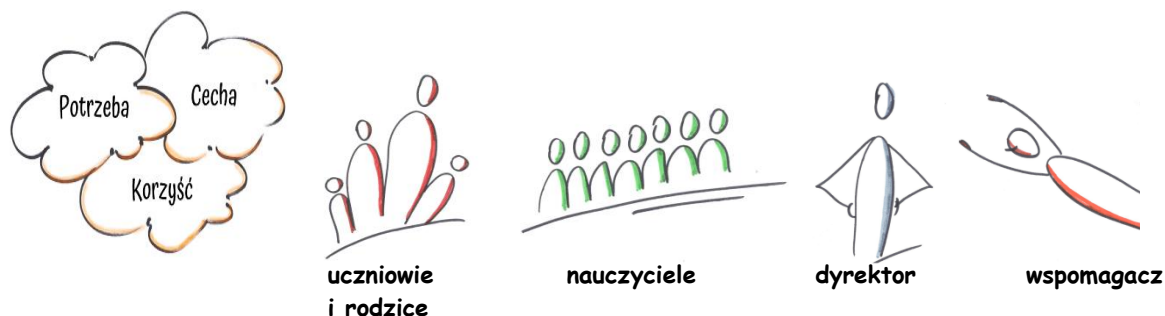
w pracy z tablicą interaktywną i prezentacjach w PowerPoincie. W takiej sytuacji przydałaby się pogłębiona diagnoza. Nad rozważaniem tej możliwości minął nam tydzień, potem zaczął się kolejny... Prokrastynacja, psia kostka! Ale skąd? Zupełnie to nie pasowało do ogromnej energii, zaangażowania i chęci działania, jakie nam towarzyszyły. Postanowiliśmy zadziałać zgodnie z regułą sieradzką: „Jak czegoś nie wiem, to się radzę”. W tym wypadku udzieliliśmy sobie rady nawzajem. I wtedy właśnie przypominałam sobie, jak pracowaliśmy z lekarzami... Najpierw dołóż do swojej wiedzy i umiejętności nowy element, doświadcz, zastosuj, wyciągnij wnioski.

² Przykład jednego z narzędzi: [ankieta diagnostyczna](#). Ankieta powstała podczas szkolenia ORE w Paprotni. Autorzy: Magdalena Brewczyńska i Agnieszka Kluszczyńska.

Potem razem zastanowimy się nad tym, czego potrzeba, aby zastosować nowe narzędzia w codziennej pracy, jak to zrobić, kto to robi i kiedy?

PCK, czyli pierwsza pomoc w działaniu

Postanowiliśmy zacząć w taki sposób, jak rozpoczynamy to w pracy poza systemem oświaty – od sporządzenia matrycy PCK (potrzeba, cecha, korzyść) dla interesariuszy szkoły.



Rysunek 1. Interesariusze szkoły: uczniowie i rodzice, nauczyciele, dyrektor i wspomagacz

Flipchart wylądował w aneksie kuchennym, pisaki poszły w ruch i po półtorej godziny powstała matryca³, w której na pierwszy plan wysunęły się:

Potrzeba: Zwiększyć świadomość nauczycieli na temat TIK w szkole.

Cecha: Konkretne rozwiązania dla nauczycieli. Takie, które łatwo i szybko zastosują w codziennej pracy z uczniami.

Korzyść: Doświadczenie pracy. Symulacja pracy z wykorzystaniem TIK w następujących zakresach: praca z e-podręcznikiem, blog, praca na platformie, praca w chmurze. Nauczyciel używa kilku konkretnych narzędzi.

Kolejne pytanie, które się pojawiło: Od czego zacząć?

Odpowiedź przyszła ze strony pani dyrektor jednej ze szkół podstawowych. Podczas spotkania wskazała na kod QR na paczce chipsów jabłkowych i stwierdziła: „Zupełnie nie wiem, do czego jest potrzebna ta kostka. To jakiś kod”. I tak pierwsza wstępna lekcja odbyła się w gabinecie pani dyrektor, gdzie zeskanowałyśmy kod z opakowania.

Kody QR

Pierwsze spotkanie. Na początku prezentacja projektu i otwarty kontrakt na spotkania. Wraz z uczestnikami umawiamy się, że spotkania odbywać się będą co miesiąc. Poza tym planujemy treningi zadaniowe. Zbieramy spostrzeżenia i obserwacje uczestników. Na flipcharcie spisujemy ich oczekiwania i obawy. Na plan pierwszy wśród oczekiwań wysuwa się stwierdzenie-

³ Pełna matryca znajduje się [tutaj](#).

nie: „Dowiem się, o co chodzi”. Królową obaw we wszystkich czterech szkołach jest: „Zbłąźnię się” idące w parze z „Nie dam rady”.

Potem krótko omawiamy kody QR⁴. Nie ma co opowiadać. Uczestnikom stawiamy pierwsze zadanie: trzeba zeskanować kod i zobaczyć, co się wydarzy. Pierwszy próg do pokonania – podłączenie do wi-fi. Do pracy z kilkunastoma uczestnikami potrzebowaliśmy sygnału z dwóch routerów. Na jednym, tym zaproponowanym przez szkołę, internet działa bardzo powoli. Dzielimy się na grupy: jedni podłączają się do szkolnej sieci bezprzewodowej, inni do wi-fi udostępnionego przeze mnie⁵. Kilka osób potrzebuje pomocy. Główne spostrzeżenie w tej części warsztatów to, że jakość łącza wi-fi jest ważna. Z sali pada pytanie: „Może przed rozpoczęciem pracy z uczniami warto przeprowadzić takie próbne podłączenie do szkolnego internetu?”. Podchwycają je inni uczestnicy i dochodzą do wniosku, że warto, a nawet trzeba!

Kolejnym krokiem jest zainstalowanie skanera kodów QR. Część osób pracuje na systemie Android, część na iOS. Dwóch różnych dostawców, ale zasada działania podobna. Oferują kilkadziesiąt skanerów do wyboru. Uczestnicy zastanawiają się, który wybrać. Początkowo odpowiadam: „Który chcesz”. To jednak nie jest właściwa odpowiedź. Jeszcze nie na tym etapie. Dla większości uczestników jest za wcześnie na taką odpowiedzialność. Podążam więc za nimi, dając instrukcje:

–Wybierz ten o nazwie QR code skanner.

– Który? Jest takich kilka – zapytała uczestniczka.

– Ten z ikoną przypominającą ciasto przełożone czerwoną konfiturą. Tak, właśnie ten!

A potem pierwsze samodzielne skanowanie.

Ten kod zeskanuj jako pierwszy:



Ten jako drugi:



– To ja teraz pokażę synowi! Ha, niech nie myśli, że matka nie potrafi – mówi jedna z pań, a inne przytakują, że to dobry pomysł i też tak zrobią.

Przed nami tworzenie kodów. Sięgamy po szkolne notebooki, otwieramy aplikację [QRonline](#) i tworzymy kod zawierający adres internetowy szkoły. Okazuje się, że największym proble-

⁴ Kod QR (ang. *QR Code*; *Quick Response Code*), QR – szybka odpowiedź.

⁵ Dysponujemy własnymi routerami, dzięki czemu możemy prowadzić zajęcia nawet przy bardzo słabych sieciach wi-fi w szkołach. Niestety, często nam się te routery przydadają.

mem jest przypomnienie sobie adresu strony internetowej szkoły. Wpisujemy adres, tworzymy kody, skanujemy i otwiera się strona szkoły.

Zabawa przednia, ale po co kody QR w szkole? Podaję kilka przykładów: w aplikacjach, żeby łatwo i szybko załadować stronę [Quizizz](#), w aplikacjach [AnswerGarden](#), [LearningApps](#) oraz wszędzie tam, gdzie chcemy, aby uczniowie mieli szybki dostęp do informacji. Opcja Historia w skanerze kodów pozwala na dostęp do zeskanowanych informacji w dowolnym czasie⁶. W taki sposób można zadać pracę domową. Można też użyć kodów, aby za ich pomocą uczniowie mieli dostęp np. do poszerzonych opisów zjawisk przedstawionych na tych pięknych tablicach przyrodniczych, które zdobią klasę, gdzie tekst opisu jest nieczytelny, bo literki są małe, a wisi wysoko...

Następne zadanie: Zastanów się, jak w twojej szkole można korzystać z kodów QR? Co jest potrzebne, aby tak się stało? Po czym poznasz, że się stało? Jakie będą z tego korzyści? Następnie wybierz jedną w tych możliwości i ją zrealizuj. A potem o tym opowiedz.

Poniżej przedstawiamy wyniki pierwszego treningu zadaniowego zebrane z czterech szkół. Odpowiedzi na pytanie: „Jak w twojej szkole można korzystać z kodów QR?”, brzmiały:

- „Może to być informacja z dostępem do strony WWW na plakatach o szkole, również na ogłoszeniach, które wiszą na drzwiach szkoły lub w gablotach”.
- „Podczas festynu szkolnego ludzie pytają o składniki ciast i sałatek, więc możemy zrobić taką informację o każdym produkcie i przy okazji promować naszą szkołę”.
- „Zadawanie pracy domowej; można to zrobić podczas lekcji w klasie, ale jeszcze lepiej to się sprawdza np. podczas lekcji w terenie albo wizyty studyjnej”.



Rysunek 2. Przykładowe zadanie domowe⁷

- „Razem z uczniami zrobiłam wizytówkę z kontaktem do szkoły. A potem zeskanowaliśmy kod i uczniowie mają zapisany kontakt do szkoły. To, co mnie uderzyło, to zaangażowanie moich uczniów”.

⁶ Skaner kodów QR ma opcję Historia, w której zapisywane są zeskanowane treści. Skanując adres strony internetowej szkoły, mogę go bez trudu odszukać w historii i wykorzystać.

⁷ Kod QR pozyskany dzięki uprzejmości Krzysztofa Kluszczyńskiego pochodzi z pracy wykonanej w Publicznym Gimnazjum nr 29 w Łodzi.

- „Obawiałam się, że uczniowie nie dadzą sobie rady z kodami QR. Zupełnie niepotrzebnie”.

Odpowiedzi na pytanie: „Co jest potrzebne, aby tak się stało?”.

- „Trzeba wiedzieć, że takie rozwiązania istnieją”.
- „Potrzebne są szkolenia, podczas których możemy się tego nauczyć, ale też ze sobą porozmawiać, wymieć się pomysłami, doświadczeniami”.
- „Trzeba zmienić statut szkolny, bo u nas uczniom nie wolno korzystać z telefonów podczas lekcji”.
- „Rodzice muszą wiedzieć o naszych działaniach i o tym, że ich dzieci korzystają z komórek podczas lekcji”.
- „Potrzebujemy szybszego łącza internetowego”.

Odpowiedzi na pytanie: „Po czym poznasz, że się stało?”.

- „Nauczyciele wykorzystują technologie podczas lekcji kilkanaście razy w miesiącu”.
- „Uczniowie używają telefonów do celów edukacyjnych podczas lekcji”.
- „Rodzice i opiekunowie rozumieją i wspierają swoje dzieci w takim użytkowaniu komórek”.
- „Korzystanie z łącza internetowego przebiega sprawnie, bez oczekiwania na załadowanie stron i bez zakłóceń”.

Odpowiedzi na pytanie: „Jakie dostrzegasz korzyści z tego działania?”.

- „Uczniowie są bardzo zainteresowani, łatwiej do nich dotrzeć”.
- „Możemy w ten sposób promować szkołę”.
- „Jesteśmy nowocześni i nowocześnie uczymy oraz mamy na to dowody”.

Odpowiedzi na pytanie: „Czego potrzeba, aby pokonać trudności i osiągnąć cel?”.

- „Potrzebne są zmiany w statucie szkoły, żeby uczniowie mogli pracować na swoim sprzęcie. Teraz jest to zabronione”.
- „Zmiany zależą od nas, więc możemy zaproponować, by uczniowie mogli używać komórek na lekcjach”.
- „Mam jednego ucznia, który nie ma telefonu. Wprawdzie zapisał informację w zeszytce, ale widać było, że jest mu przykro, że nie może skorzystać z tej samej możliwości co koleżanki i koledzy”.

Odpowiedzi na pytanie: „Co możemy zrobić?”.

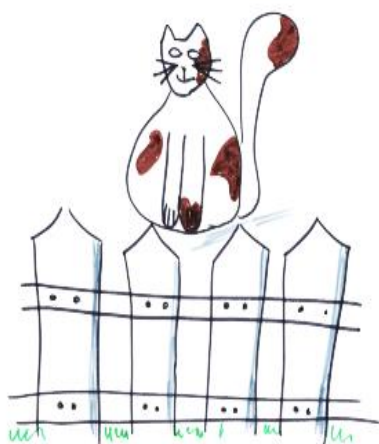
- „Po prostu wprowadzić w życie i dzielić się swoim doświadczeniem z innymi nauczycielami. Takie uczenie przez zarażanie”.

Podsumowując, osiągnęliśmy cel, jakim było oswojenie się nauczycieli z technologią i pierwsze zastosowanie jej w pracy z uczniami. Przyszedł czas na ciąg dalszy, czyli wykorzystanie przez uczniów technologii w procesie uczenia się.

Ciąg dalszy...

Moje wcześniejsze doświadczenia w pracy z nauczycielami pokazały jasno, że dużym problemem dla wielu z nich są aplikacje anglojęzyczne. Z drugiej strony aplikacje internetowe są w pewien sposób do siebie podobne, opierają się na tych samych schematach. Przecież nastolatki nie uczą się użytkowania każdej aplikacji, które ściągają z internetu w liczbie nawet kilku w tygodniu, po prostu z nich korzystają. Postanowiłam pójść tą drogą – najpierw aplikacje w języku polskim, potem anglojęzyczne, żeby wykorzystać i wiedzę, i pamięć operacyjną. Na drugie spotkanie zaplanowałam przygodę z aplikacją [Quizizz](#). Co ciekawe, nauczyciele podczas tego spotkania wykazali znacznie mniej obaw przed ośmieszeniem, chętniej samodzielnie poszukiwali rozwiązań i wspierali się wzajemnie. Nasza praca przebiegała teraz już nieliniowo – znajdowanie rozwiązań płynnie przechodziło w pomysły na rozwiązania, wspierane refleksjami i radością z samego działania. Wyglądało to mniej więcej tak:

Zapoznajemy się z repozytorium (tak, są na świecie dobrzy ludzie, którzy dzielą się swoją pracą). Możemy z niego skorzystać. Koniecznie trzeba wybrany quiz zweryfikować i dostosować go do swoich potrzeb. Największy zachwyt wzbudza opcja podłączania zdjęć bezpośrednio z zasobów dostępnych w internecie. Skąd takie zdjęcia wziąć? Z banków zdjęć, np. [Pixabay](#), [Pexels](#), [Unsplash](#). Podczas rozwiązywania testów stworzonych z użyciem tego narzędzia uczniowie mogą pracować pojedynczo, logować się imieniem i nazwiskiem lub za pomocą nicku, pracować w grupach z jednym smartfonem. Rozwiązany quiz można omówić, korzystając z tablicy wyników, jeśli jest to potrzebne, można też łatwo wystawić oceny lub wygenerować raport w Excelu.



Po zapoznaniu się z zasadami korzystania z Quizizz, uczestnicy w ramach ćwiczenia stworzyli quiz do popularnego utworu *Wlazł kotek na płotek*. Ze zdjęciami!

– No tak, ale ja pracuję w klasach I–III. Małe dzieci nie przynoszą komórek do szkoły – zastanawia się jedna z pań.

– Możemy zrobić quiz z wieloma pytaniami i dzieci będą wybierały odpowiedzi, podchodząc do tablicy i dotykając ręką ekranu – proponuje koleżanka.

No i jeszcze można tworzyć własne memy⁸. Znamy już przecież banki zdjęć!

⁸ W aplikacji Quizizz uczniowie po każdym zadaniu otrzymują informację zwrotną z postaci obrazka z krótkim tekstem. Tak przygotowana informacja zwrotna nazwana jest memem (opcję tę można wyłączyć). Określenie „własne memy” odnosi się do samodzielnie zaprojektowanych memów.

Kolejne zadanie domowe, tym razem dotyczące wykorzystania Quizizz podczas lekcji. Wyniki tego ćwiczenia przerosły oczekiwania:

- „Zrobiłam sprawdzian wiedzy z użyciem nicków. Wspólnie oceniliśmy go zarówno pod kątem trudności zadań, jak i wyników w grupie uczniów. Z łatwością wróciłam do zadań, które sprawiły uczniom największej trudności, omówiliśmy je na lekcje. Uczniowie byli zachwyceni!”
- „Dobrze, że uczniowie nie muszą się logować, bo to zajęłoby mnóstwo czasu. A tak, każdy z nich zna doskonale swój smartfon i bez problemu się nimi posługuje”.
- „Uczniowie pytają, kiedy kolejny test. Zrobiłam już cztery takie sprawdziany w różnych klasach”.
- „Moi uczniowie (trzecia klasa szkoły podstawowej!) tak zachwycili się Quizizz, że chcą sami konstruować quizy. Jeszcze nie wiem, jak się do tego zabrać, ale oni na pewno nie odpuszczają”.

Co było trudne?

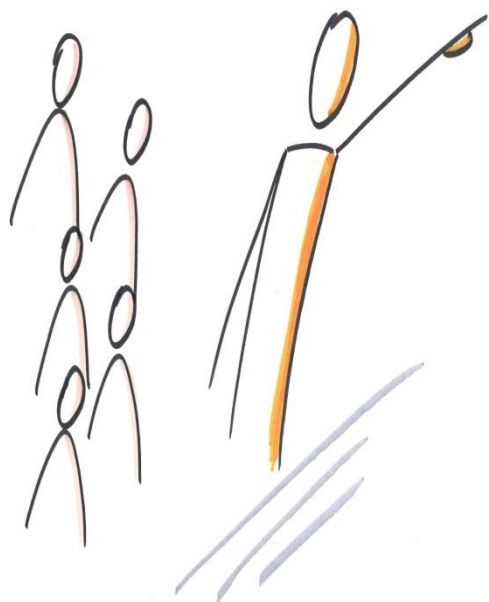
- „Największym problemem jest jakość połączenia internetowego. Niestety, kiedy dwudziestu pięciu uczniów podłączyło się w tym samym czasie, to mieliśmy problemy z szybkim załadowaniem strony. Ale potem już sam quiz przebiegł bez zarzutu”.
- „Koniecznie trzeba poinformować rodziców uczniów o naszych działaniach. Dzisiaj jedna mama zapytała mnie, co my tam robimy, bo jej syn mówi, że teraz lekcje ma odrabiać przez komórkę”.

Co możemy z tym zrobić?

- „Zaproponowaliśmy, żeby wprowadzić zmiany w statucie szkoły”.
- „Możemy zrobić dla rodziców pokaz takiego quizu podczas zebrania”.
- „Możemy zamieścić informację na stronie szkoły, że podejmujemy działania w obszarze TIK, i pokazać przykładowy prosty quiz, żeby rodzice mogli go rozwiązać i sami się przekonać, jak to działa”.
- „Możemy zrobić ulotki i rozdać podczas pierwszego zabrania”.

Są też inne aplikacje i rozwiązania przydatne w szkole. I tak przez kolejne miesiące poznaliśmy, przećwiczyliśmy i wdrożyliśmy do pracy takie rozwiązania jak [Magisto](#), dzięki któremu łatwo tworzy się film, np. podczas uroczystości szkolnej lub wycieczki klasowej, a potem można go pokazać rodzicom i umieścić na stronie szkoły.

Potem przyszedł czas na multiplikację [LearningApps](#) wspomagającą proces uczenia się. Kolejny krok stanowiły e-zasoby – zarówno te z repozytorium ORE, jak i inne. W jednej ze szkół tematem „spotkania na życzenie” był blog oparty na [WordPressie](#). Przebojem okazały się możliwości opcji Kategoria, dzięki którym prowadzone przez nauczycieli blogi przedmiotowe mogą zasilać aktualności na stronie głównej szkoły.



Następnie uczestnicy przekonali się do narzędzi Google'a. Praca w chmurze w wykorzystaniem dysku Google jest fantastycznym rozwiązaniem dla zespołów nauczycielskich. Można umieścić tam plik, do którego mają dostęp wszyscy nauczyciele i mogą wprowadzać w nim zmiany. Plik aktualizowany jest na bieżąco i może na nim pracować jednocześnie kilka osób. Kalendarz Google'a w jednej ze szkół był prawdziwym objawieniem. Można go prowadzić tak, żeby każdy miał dostęp, mógł zaplanować swoje wydarzenie i żeby wydarzenia się nie nakładały. A na koniec tej opowieści konkluzja jednej z uczestniczek, która po zapoznaniu się z opcją map i nawigacji Google'a stwierdziła: „O rany! Podczas wycieczek często nie wiem, jak dojść do jakiegoś miejsca. A to takie proste rozwiązanie”.

Na koniec podsumowaliśmy projekt. Część zadań została wykonana, część zostanie wykonana w przyszłości (zmiany w statucie, promocja skierowana do rodziców). Teraz również mogliśmy przeprowadzić pogłębioną diagnozę za pomocą narzędzi takich jak wspomniana ankieta. Tylko po co?

Kiedy pytaliśmy uczestników o to, co dla nich było ważne we wspomaganiu, podali następujące spostrzeżenia:

- uczniowie entuzjastycznie reagują na TIK podczas lekcji, ponieważ jest to praca w oczywistym i przyjaznym dla nich środowisku;
- nauczyciele mogli doświadczyć pracy z TIK w postaci konkretnych rozwiązań;
- te rozwiązania były powiązane z ich pracą z uczniami;
- miesięczne przerwy między spotkaniami pozwalały na zastosowanie w praktyce poznanych narzędzi i rozwiązań;
- nauczyciele wymieniali się swoim spostrzeżeniami i mówili o sukcesach, ale też o trudnościach, jakie napotkali;
- czas spotkań nie dłuższy niż trzy godziny dydaktyczne był odpowiedni;
- dobrym posunięciem było poruszanie jednego wątku podczas spotkania;
- wykorzystanie TIK jest łatwe i proste oraz oszczędza nauczycielom sporo czasu;
- nauczyciele mogą wykorzystać własne zasoby, na których pracują, wplatając je w TIK.

Na zakończenie

Podczas wspomnianego na początku tej opowieści szkolenia zobaczyłam pewien slajd. Zapamiętałam go, bo był dla mnie zupełnie „płaski”, pełen frazesów i ogólników. Trochę się

nawet zezłościłam. Po siedmiu miesiącach wspomagania już nie jest „płaski”. Stał się wnioskiem, którym chcę się z Państwem podzielić:

WNIOSKI DLA WSPOMAGACZY

- Zachęcaj i inspiruj do **tworzenia sieci nauczycielskich** skupiających się wokół zagadnień ważnych dla nauczycieli. W ten sposób nie tylko dasz szansę uczenia się od siebie nawzajem, ale też przybliżysz do świata, w którym funkcjonują ich uczniowie.
- Nie oczekuj zbyt wiele – rób co trzeba, kiedy trzeba i koncentruj się na tym, na co masz wpływ.
- Stwórz własną sieć, która będzie cię inspirować i wspierać.
- ...

DBAJ O SWÓJ ROZWÓJ NIEUSTANNIE!

Podziękowania

Dziękuję nauczycielom i dyrekcji ze Szkoły Podstawowej nr 137 w Łodzi oraz Publicznego Gimnazjum nr 15 w Łodzi za wspólną pracę podczas wspomagania.

Dziękuję też mojemu Mężowi Krzysztofowi Kluszczyńskiemu, który wspierał Publiczne Gimnazjum nr 29 i Szkołę Podstawową nr 12 w Łodzi w zakresie TIK. Wspierał także mnie w realizacji tego przedsięwzięcia. Był inspiracją do stworzenia wielu pomysłów i rozwiązań. Jest nauczycielem, który stosuje TIK w codziennej pracy z uczniami.



Aleje Ujazdowskie 28
00-478 Warszawa
tel. 22 345 37 00, fax 22 345 37 70
e-mail: sekretariat@ore.edu.pl

www.ore.edu.pl

